

NOWINY TECHNICZNE

Dodatek do Przeglądu Technicznego

ROK II.

WARSZAWA, 21 listopada 1928 r.

№ 47

100 LAT PRACY TECHNICZNEJ.

Jak już wspominaliśmy w naszym piśmie (p. zesz. 30—31 N. Techn. z r. b.), najstarsze na świecie stowarzyszenie inżynierów—angielskie Institution of Civil Engineers—obchodziło w r. b. 100-lecie swego istnienia. W uroczystych zebraniach, zorganizowanych ku upamiętnieniu tego jubileuszu, wzięli udział przedstawiciele wielu ośrodków techniki z licznych krajów Europy i z Ameryki, a liczni znakomici technicy angielscy wygłosili szereg interesujących odczytów. Zśród tych prelekcji, wyróżniło się przemówienie, które wygłosił sędziwy profesor uniwersytetu w Edynburgu, Sir James Alfred Ewing, opisując zdobywane krok za krokiem, w pionierskiej pracy równoległej przedstawicieli nauk ścisłych i praktyków inżynierów, postępy nauki i praktyki technicznej, kładące ze swej strony podwaliny pod coraz nowe skrzydła olbrzymiego gmachu techniki współczesnej — i przyszłej.

Ponieważ założenie pierwszej organizacji inżynierskiej zbiegło się niemal z narodzinami techniki nowoczesnej, przeto przegląd retrospektywny jej rozwoju w ubiegłym stuleciu staje się tem bardziej interesujący i pouczający. W tej myśli przytaczamy poniżej wspomniane przemówienie p. Ewing'a, przypuszczając, że zainteresuje ono naszych czytelników.

„Przed wielu laty — rozpoczyna znakomity prelegent — gdy wiek 19-ty zbliżał się ku końcowi, wygłosiłem swój odczyt: James Forrest Lecture. Gdy spotyka mię dziś znów zaszczyt wystąpienia przed Wami — czuję o wiele większą odpowiedzialność, gdyż dzisiejszy odczyt ma być uczczeniem naszego jubileuszu 100-letniego.

Wówczas mogłem ująć jakieś zagadnienie częściowe mej węższej specjalności i referowałem o współzależności jednej gałęzi wiedzy ścisłej z nauką stosowaną inżynierską. Dziś mamy, owszem, podobne zależności do podkreślenia, temat jednakże wyznaczono mi nieskończenie szerszy.

Gdy w owych czasach byłem jeszcze młody i sam zajęty czynnie pracą naukową, dziś jestem — jako stary — przeważnie jeno obserwatorem, który w najlepszym razie przysuwa swój fotel do rampy, ażeby, razem z innymi widzami, przyjrzeć się grze na scenie. Bo to, co obserwujemy — jest grą, grą bez końca, bez antraktów, bez osłabienia zainteresowania. Co więcej, scena staje się coraz większa, liczba aktorów wzrasta i gra rozwija się tak szybko, że nawet najważniejszy krytyk tego dramatu, stojącego się codzień coraz bardziej zawiłym i coraz obszerniejszym, nie może nadążyć za akcją. Musi się tedy zadowolić zwróceniem uwagi jeno na pewne odcinki całości.

Jako temat dzisiejszego odczytu, wybrał nasz Zarząd omówienie słów Thomas'a Tredgold'a, wyrażonych w memorjale w r. 1828: „Cele i korzyści nauk inżynierskich są rozszerzane przez każdy postęp nauk ścisłych. Środki pomocnicze dla prac inżyniera zyskują silne poparcie przez każde odkrycie na polu fizyki lub chemji”.

Istotnie, rzadko rozwój wypadków potwierdza tak dalece przewidywania, jak w tem powiedzeniu Tredgold'a. Rzeczywiście, każdy postęp na polu czysto-naukowym pozwalał inżynierowi opanowywać świat materialny w coraz większym stopniu, a odkrycia naukowe, które zrazu zdawały się mieć dla techniki małe zaledwie znaczenie, tworzyły punkty wyjścia i wskazywały niewidoczne przedtem drogi do nowych i wielostronnych postępów sztuki inżynierskiej.

Atoli wydaje się wątpliwem, by Tredgold, przy całej swej przenikliwości umysłu, widział też i drugą stronę zagadnienia, mianowicie owocne działanie odwrotne — techniki na nauki ścisłe, które znajdowały w niem pobudkę do dalszego rozwoju. My — w każdym razie — jesteśmy dziś w stanie ocenić wyraźnie to działanie i przeciwdziałanie. Widzimy wszak, jak wymagania praktyki pociągają za sobą postępy nauk i prowadzą do znajdowania rozwiązań, jak wynalazki, które zrazu miały służyć tylko potrzebom życia codziennego, rozszerzają horyzonty nauk i dają im nowe narzędzia badawcze. Dziś teoria i praktyka idą tak ręką w rękę, że często staje się trudnem oddzielenie ich od siebie w tym ich pochodzie. Któż mógłby się poważyć podzielić zasługi — w zakresie postępów chemji, metaloznawstwa, techniki cieplnej, elektrotechniki — pomiędzy badaczem, szukającym czystej prawdy, a inżynierem, — dążącym do zastosowań praktycznych osiągniętych wyników?

Rzut oka wstecz przekonywa nas o istnieniu tych stosunków wzajemnych od samego początku, aczkolwiek nie tak wydatnych jak dziś, ani tak powszechnie rozumianych. Zaczynając od pierwszych swych, chwiejnych kroków, rozwijały się jedna obok drugiej fizyka i sztuka inżynierska, a w miarę ich postępów, współzależność ich stawała się coraz ważniejszą, przedewszystkiem zaś od chwili poznania przez obie strony jej korzyści. Przed 100 laty obie te nauki były podobne do niezgodnych dzieci, które przeważnie bawią się w osobnych pokojach dziecinnych, spotykając się od czasu do czasu i spierając się. Teraz obie dorosły i stały się współniczkami jednej firmy; są one — jak to pomiędzy współnikami bywa — świadome tego, że istnieją między nimi różnice temperamentów, gustu, sposobu ujmowania rzeczy, lecz przedewszystkiem zdają sobie doskonale sprawę z doniosłości ich współpracy.

To co mogę dziś dać Panom, będzie tylko pobieżnem rzuceniem spojrzenia na rozległe pola, wrażeniem lotnika, oglądającego przestrzeń z lotu ptaka. Zarząd Wasz wybrał do tego spojrzenia ptaka starego, który już nie ma dziś tyłu sił do lotu, co niegdyś, ma natomiast ten wątpliwy przywilej, iż może ogarnąć wzrokiem przeszło półwiekową własną pracę na polu techniczno-pedagogicznym.

Byłem jeszcze młody, gdy odkryto prawo zachowania energii. Jak nowa ewangelja, rzuciło ono światło na mroki ówczesnych wysiłków sprowadzenia zjawisk mechanicznych do wspólnego mianownika. Wspomnienia moje sięgają tych czasów, gdy nie było jeszcze ani silników spalinowych, ani

prądnic, silników elektrycznych i przetwornic. Jedynym ówczesnym zastosowaniem elektryczności był wówczas telegraf, zaś lampy łukowe uważane były za dowcip naukowy, a o telefonach ludzie pojęcia nie mieli. To jednak coś znaczy, że się miało możność obserwowania, jak rozwijała się elektrotechnika, od pierwszych jej chwiejnych kroków, aż do dzisiejszej potęgi i jak się urzeczywistniało marzenie o rozsyłaniu energii z centrali elektrycznych. Nie bez znaczenia też pozostało, że się było świadkiem całego rozwoju turbiny parowej, w jej zastosowaniu na lądzie i morzu, że się widziało, jak silnik spalinowy, zacząwszy swój był jako ubogi krewny maszyny parowej, przetworzył się stopniowo na groźnego jej współzawodnika, po wywołaniu rewolucji społecznej przez wprowadzenie łatwego sposobu jazdy po drogach i umożliwienie żeglugi w powietrzu. Te czasy są Panom znane; na nas jednak, starszych, działają one o wiele silniej, bośmy widzieli ich narodziny i stopniowy rozwój, bośmy znali świat prostszy, w pierw nim one przyszły. Dla mnie, który zaczął swą praktykę inżynierką na polu telegrafii na początku 70-tych lat ub. stulecia, znaczy to wiele, że się było świadkiem rozwoju aż do stanu współczesnego telekomunikacji światowej.

Atoli w naszym spojrzeniu wstecz pójść musimy dalej, niż sięga najdalsza pamięć osobista. Pragniemy sobie zdać sprawę z tego, co w r. 1828 rozumiano pod nazwą nauk inżynierskich, jakie było jej ustosunkowanie do ówczesnej wiedzy i jaki był wówczas stan tej wiedzy.

Inżynierowie tych czasów zajmowali się głównie budową dróg, mostów i kanałów. Wiek kolei żelaznych dopiero się zaczynał. Macadam został wyznaczony na kierownika budowy dróg i pracował, łącznie z Telfordem — pierwszym prezesem Institution of Civil Engineers — nad przetworzeniem beznadziejnych wertepów na trwałe drogi. W tych czasach była jeszcze rzeczą niezwykłą budowa mostów z żelaza, mosty takie jak Southwark i Waterloo, zbudowane przez Rennie'go oraz most łańcuchowy na zatoce Menai, dzieło Telforda, były wyjątkami; używano powszechnie kamienia do tych prac pionierskich, zarówno do mostów, jak i latarni morskich, doków i budowli portowych.

Dalej polem pracy inżynierów była budowa kanałów. Pokryli oni całą Anglię siecią dróg wodnych, których znaczenia gospodarczego my, jako dzieci innego okresu, nie mogliśmy całkowicie ocenić. W ciągu ok. półwieku wstecz od dnia, który dziś stanowi przedmiot naszego obchodu, projekty kanałów były opracowywane z takim zapałem, jaki później był udziałem dróg żelaznych. „Manja kanałowa” ówczesna spowodowała gorączkę spekulacyjną, którą z trudnością możemy sobie dziś wyobrazić, gdy rozważamy niezwykłą pożyteczność tych cichych szczątków komunikacji tamtych czasów.

Istotnie jednak, dalekowidzący spekulant ówczesny, z czasów przed otwarciem dróg żelaznych, mógł osiągnąć nie mniej zysków na akcjach kanałowych, niż śmiałkowie współczesni, spekulujący na jedwabiu sztucznym lub akcjach Marconi'ego. Kanały zostały wkońcu zmarnowane. Rozwinęły one zapotrzebowanie społeczności do granic, w których nie mogły go zaspokoić, ludzkość więc musiała znaleźć inne wyjście i znalazła rozwiązanie w postaci stworzenia dróg żelaznych. I jakkolwiek zainteresowanie kanałami było wielkie, nie mogło ono powstrzymać od przejścia do nowego, dogodniejszego i szybszego sposobu komunikacji.

Kolej Stockton-Darlington została otwarta, jako pierwsze tego rodzaju przedsiębiorstwo publiczne, już w r. 1825, sprawa rozwoju kolejnictwa wydawała się wszakże wątpliwą aż do r. 1829, gdy Stephensonowski „Rocket” rozstrzygnął na korzyść parowozu współzawodnictwo w jeździe na odcinku kolei Liverpool-Manchester. Wówczas też ustalono wytyczne budowy lokomotyw.

Maszyna parowa, będąca zrazu jeno urządzeniem do odpompowywania wody z kopalń węgla, została rozwinięta przez Watt'a i jego następców, jako silnik do napędu obrabiarek w wytwórniach. W ten sposób stała się potężnym czynnikiem rewolucji przemysłowej, jaka nastąpiła po wojnach napoleonowskich.

Atoli uprzedzenie Watt'a do wysokich ciśnień pary opanowało na długie lata praktykę angielską. Nie bacząc na to, J. Perkins, uważany przez współczesnych za „eksperymentatora o niezwykłym rozmachu”, projektuje już w r. 1828 ciśnienia, które dziś jeszcze zaliczane są do b. wysokich. Wystawił on maszynę, która pod ciśnieniem 65 atm wyrzucała ok. 1000 kul na minutę. Perkins był jednak jednym z nielicznych wynalazców, którzy się urodzili zbyt wcześnie.

Ważne jest dla nas stwierdzenie, że w owych czasach teoria pary była jeszcze mniej opracowana, niż praktyka; pierwszy rozwój maszyny parowej odbywał się bez żadnej znajomości własności pary. Wspaniały traktat Carnot'a o sile napędnej ciepła był wprawdzie już napisany, nie mógł jednak wywrzeć wpływu. Jego znaczenie nie było ocenione. Podstawy termodynamiki musiały być dopiero tworzone.

Należy sobie uświadomić, że ówczesni konstruktorzy maszyn parowych nie mieli żadnego pojęcia o tem, że energia cieplna zamienia się w pracę mechaniczną. Minęło wiele lat, zanim pojęcie energii, jako czegoś, co nie może być wytworzone, lecz i nie ginie, stało się ogólnie przyjętą częścią nauk przyrodniczych. Wówczas przecież Joule nie ustalił jeszcze prawa o mechanicznym równoważniku ciepła, również i Kelvin, Rankine i Clausius nie sformułowali jeszcze pierwszych wiadomości z teorii ciepła. Inżynierowie więc mogą uważać za swą zasługę, że przez swe prace przygotowali drogi rozwoju tej nauki, zarówno przez wynalezienie i zastosowanie indykatora, jak i przez wprowadzenie proponowanego przez Watt'a pojęcia „koncia mechanicznego” oraz przez użycie przez angielskich właścicieli kopalń charakterystyki maszyn, wyrażonej cyfrą, ilustrującą stosunek tego, co dziś nazwalibyśmy pracą użyteczną, do rozchodu węgla.

Podkreślam: tego, co dziś nazwalibyśmy pracą użyteczną, bo jest rzeczą znamienną, że przed 100 laty wyraz praca nie miał jeszcze tego znaczenia, jakie posiada dziś. Dopiero w r. 1841 Whewell, który zdobył sobie opinję pisarza technicznego i polihistoryka — rzecz możliwa również raczej dawniej niż dziś — ogłosił dzieło o mechanice inżynierskiej do użytku uniwersytetów i szkół inżynierskich. W książce tej omawia jeden z rozdziałów „siłę pracy”. Jest to w istocie nic innego, jak to, co dziś nazywamy pracą, gdyż autor oznajmia, że siła pracy, jest to iloczyn pokonanego oporu przez przesunięcie, i dodaje, że Poncelet i inni inżynierowie francuscy nazywają to pojęcie wyrazem „travail”, czyli pracą. Aczkolwiek jednak istniał odpowiedni wyraz angielski, dużo czasu minęło, zanim przyjęła go terminologia naukowa.

(d. n.)

KONFERENCJA W SPRAWIE SZKOLNICTWA TECHNICZNEGO średniego i niższego w Katowicach.

Stosownie do zapowiedzi w z. 43 i 45 Nowin Technicznych oraz w celu przygotowania konferencji, Komitet Organizacyjny SIMP i Polskiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Województwa Śląskiego podaje do wiadomości.

Komitet ograniczył zakres Konferencji do dziedzin mechaniki, odlewnictwa, kuźnictwa i hutnictwa i ustalił nast. tematy referatów:

I. W sprawie szkolnictwa na Śląsku.

1. Jakich pracowników technicznych niższych i średnich potrzebuje Śląsk w dziedzinie hutnictwa (piece i wal-

(Ciąg dalszy na str. 176).

STOWARZYSZENIE TECHNIKÓW POLSK. w WARSZAWIE.

KONTO P. K. O. 128.

POSIEDZENIE TECHNICZNE.

W piątek, dnia 23 b. m. o godz. 8-jej wiecz. w sali wielkiej Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie inż. Edmund **Trepka** wygłosi odczyt p. t. „Rozwój przemysłu chemicznego w ostatniem dziesięcioleciu”.

W piątek, dnia 30 b. m. o godzinie 8-jej wiecz. w wielkiej sali gmachu Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie, inż. Władysław **Borawski** wygłosi odczyt p. t. „Najnowsze inwestycje szpitalne m. st. Warszawy”.

KOMUNIKATY KÓŁ I WYDZIAŁÓW.

Komitet Kwalifikacyjny zbierze się w piątek, dnia 23 b. m. o godz. 7-jej wiecz. w sali Nr. III.

Koło Meljoracyjne odbędzie posiedzenie w sobotę, dnia 24 b. m. o godz. 6-jej wiecz. w sali Nr. III.

Koło Inżynierów Cywilnych zawiadamia, że w sobotę, dnia 1 grudnia r. b. o godz. 7-jej odbędzie się w sali Nr. III zwykłe zebranie miesięczne, na któ-

rem kolega **Romuald Miller** opowie o budowie dworca w Gdyni, oraz gmachu Związku pracowników kolejowych w Warszawie. Następnego dnia, w niedzielę, odbędzie się zwiedzanie tegoż gmachu.

Zebranie **Koła Mechaników** w dniu 27 listopada r. b., we wtorek, godz. 8-ma wieczór. Porządek obrad: 1) Odczytanie protokołu z dnia 15 maja r. b. 2) Komunikaty Zarządu. 3) Odczyt inż. **Gustawa Łackiego** „O urządzeniach do masowego przenoszenia materiałów i pogłębiarkach”, z przezrociami i pokazem kinematograficznym. 4) Wolne wnioski.

KOMUNIKAT.

W dniach 3—5 stycznia 1929 r. odbędzie się w Warszawie, w gmachu Politechniki I-szy Polski Zjazd Hydrotechników, poświęcony zagadnieniom gospodarki wodnej.

Program Zjazdu przeglądać można w Kancelarii Stowarzyszenia, która również wydaje karty zgłoszeń na powyższy Zjazd, w godzinach od 10—14 lub 19—21.

DZIAŁ INFORMACYJNY.

Z bliższych informacji o poniżej podanych posadach korzystać mogą członkowie stowarzyszeń, zgrupowanych w Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych, zwracając się o szczegóły do Kancelarii Stowarzyszenia Techników (Czasopisma 3/5), a nie do Administracji „Przeglądu Technicznego”

Uprasza się Szanownych Korespondentów o nadsyłanie znaczków pocztowych na odpowiedź.

POSADY WAKUJĄCE:

- 296—Okr. Dyr. Rob. Publ. w Łucku poszukuje **Inspektora** do działu wodnego z conajmniej 10-letnią praktyką zawodową i **Kierownika** robót z 5-letnią praktyką zawodową.
- 298—Fabryka Naczyń Aluminiowych i Emaljowanych na prowincji poszukuje 2-ch młodych **Inżynierów-Mechaników**.
- 300—**Elektrotechnika** z ukończoną średnią szkołą techniczną i z praktyką przy urządzeniach przeładowniczych z motorami kolektorowymi na wyjazd do Gdyni poszukuje **Tow. Transportowe**. Technik ten miałby oprócz dozoru nad pracą kranów kierownictwo warsztatem dla reperatur kranowych i ewent. reperatur maszyn okrętowych.
- 302—**Inżynier** lub **Technik** budowlany dobrze obznajmiony z rachunkowością, kosztorysami, kontrolą rachunków, budownictwem cywilnym i kolejowem potrzebny na wyjazd do Krakowa.
- 304—Zakłady Chemiczne na Pomorzu poszukują odpowiedniej siły fachowej na stanowisko **Kierownika** technicznego fabryki farb. Wymagana praktyka zagraniczna

- i doskonała znajomość fabrykacji suchych i ucieranych farb do celów graficznych.
- 306—W Warsztatach Wagonowych w Wielkp. wakuje posada w biurze technicznym dla **Inżyniera** lub **Technika-Konstruktora** z dłuższą praktyką, obeznanego z budową taboru kolejowego, instalacjami maszyn i t. p.
- 308—**Inżynier-Ogrzewalnik**, samodzielny pracownik, potrzebny do fabryki ogrzewań paropowietrznych.
- 310—Urząd Wojewódzki w Kielcach ogłasza Konkurs na stanowiska etatowe względnie kontraktowe **Architektów** z ukończoną politechniką.
- 312—Państwowa Szkoła Techniczna w Wilnie poszukuje **Inżyniera** z praktyką budowlaną.
- 314—**Kalkulator** warsztatowy z wykształceniem technicznym średniem lub wyższem poszukiwany do warsztatu mechanicznego, zatrudniającego około 100 ludzi w Warszawie. Oferty do Kancelarii Stow. pod Nr. 314.

POSZUKUJĄ PRACY:

- 85—Dypl. **Inżynier-Elektryk** z praktyką w kraju i zagranicą poszukuje posady do elektrowni albo fabryki.

<p>Przedpłata kwartalna 10 zł. przyjmuje Administracja i Poczta Kasa Oszczędności na konto № 515.</p> <p>Przedpłata zagranicą 60 zł. rocznie.</p> <p>Cena zeszytu pojedynczego zł. 150 (Ceny zeszytów specjalnych są ustalane każdorazowo)</p> <p>Za zmianę adresu (znaczkami poczt.) . . . 1 zł.</p>	<p>Geny ogłoszeń</p> <p>Jednorazowych:</p> <p>Za jedną stronicę zł. 300.—</p> <p>„ pół strony „ 165.—</p> <p>„ ćwierć strony „ 90.—</p> <p>„ jedną ósmą „ 45.—</p> <p>„ jedną szesnastą „ 25.—</p>	<p>Przy zamówieniu wielokrotnych ogłoszeń, bez zmiany tekstu, udziela się nast. zniżek:</p> <p>za 6-krotne ogł. 10%,</p> <p>„ 13 „ 20 „</p> <p>„ 26 „ 25 „</p> <p>„ 52 „ 30 „</p> <p>Dopłaty: za 1 str. okładki 100%, za IV str. okł. 50%, za zam. wolne miejsce na litych stronach 20%.</p> <p>W „Nowinach Technicznych” o 50% drożej. Dla poszukujących pracy 50% ustępstwa.</p>
---	---	---

Biuro Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Czackiego Nr. 3 (Gmach Stowarzyszenia Techników), Telefonu Nr. 67-04.
Redakcja otwarta we wtorki, czwartki i piątki od godz. 7 do 8 i pół wieczorem. Administracja otwarta codziennie od godz. 10 do 2 po poł. i od 6 do 8 wieczorem.
Wejście do Redakcji i do działu prenumerat Administracji, przez sień główną budynku; wejście do działu ogłoszeń — z bramy № 3.

ownictwo), jak wielkiego dopływu rocznie i jakie do tego pożądane byłyby szkoły?

2. To samo... w dziedzinie odlewnictwa.
3. To samo... w dziedzinie kuźnictwa.
4. To samo... w dziedzinie mechaniki (budowa maszyn, opieka nad maszynami, naprawa, biura fabryczne).
5. Zamierzenia władz oświatowych Województwa Śląskiego w dziedzinie szkolnictwa, technicznego, średniego i niższego na najbliższe 5 lat i możliwość realizacji tych zamierzeń.

II. W sprawie szkolnictwa w całej Rzeczypospolitej.

a) Potrzeby przemysłu: jakich pracowników technicznych dla różnych stanowisk (techników, majstrów, instruktorów, ewentualnie fachowych robotników fabrycznych) potrzebuje i potrzebować będzie polski przemysł metalowy?

b) Kształcenie techników:

- 1) Kształcenie techników warsztatowców w szkołach technicznych typu wyższego i typu zasadniczego.
- 2) Czy wydział mechaniczny P. Szkoły włókienniczej odpowiada potrzebom przemysłu włókienniczego?
- 3) Czy wydział mechaniczny P. Szkoły górniczej i hutniczej w Dąbrowie Górniczej odpowiada potrzebom przemysłu górniczego i hutniczego?

U w a g a: Temat 2. i 3. dotyczy kształcenia techników dla potrzeb r u c h u; wybrano przemysły: włókienniczy, górniczy i hutniczy jako najwięcej wymagające. — Kształcenie techników odlewniczych i kuźniczych połączono z tematami kształcenia majstrów.

c) Kształcenie majstrów:

- 1) Kształcenie majstrów obróbkowych.
- 2) Kształcenie majstrów i techników odlewniczych.
- 3) Kształcenie majstrów ewentualnie i techników dla przeróbki plastycznej (kuźnictwo, tłoczenie).
- 4) Kształcenie majstrów hutniczych.

d) Kształcenie rzemieślnika fabrycznego i szkoły fabryczne:

- 1) Szkoły rzemieślnicze w stosunku do potrzeb przemysłu metalowego.
- 2) Przygotowanie rzemieślnika fabrycznego dla przemysłu metalowego przez fabryki i szkoły fabryczne.
- 3) Szkoły fabryczne, ich ustrój, potrzeba i realizacja.

e) Zamierzenia władz oświatowych na najbliższe 5 lat i możliwość realizacji tych zamierzeń w dziedzinie szkół technicznych typu wyższego i typu zasadniczego, szkół majsterskich i szkół rzemieślniczych.

Prelegentów dla referatów, dotyczących szkolnictwa na Śląsku, jako też dla kształcenia majstrów hutniczych ma pozyskać Stowarzyszenie Polskich Inżynierów i Techników Województwa Śląskiego. Z prośbą zaś o wygłoszenie referatów innych Komitet Organizacyjny, zwrócił się do pp. (wyliczając w kolejności referatów): dyr. St. Piłzańskiego z Warszawy, inż. W. Moszyńskiego z Poznania, jednego z przedstawicieli przemysłu włókienniczego Łódzkiego, dyr. Stadnickiego z Dąbrowy Górniczej, inż. L. Uzarowicza z Warszawy, dyr. K. Gierdziejewskiego, z Warszawy, jednego z przedstawicieli techniki przeróbki plastycznej, inż. Paszewskiego z Warszawy, dyr. J. Piotrowskiego z Pruszkowa, prof. S. Łukasiewicza ze Lwowa, nac. inż. A. Romanowskiego.

Komitet ufa, iż wyżej wymienieni nie odmówią swej łaskawej pracy w celu osiągnięcia z konferencji jaknajwiększego pożytku dla przygotowania jaknajlepszych pracowników dla przemysłu polskiego.

Referaty na tematy nieustalone przez Komitet będą przyjmowane zgodnie z wezwaniem Redakcji Przeglądu Technicznego w z. 45. Nowin Technicznych. Umieszczenie ich jednak na liście referatów do wygłoszenia zależy będzie od możliwości, ograniczonej czasem. Autorzy referatów nieumieszczonych na liście będą mieli możność wypowiedzenia swych poglądów w dyskusji.

Ostateczny porządek obrad, termin konferencji i tezy referatów będą podane do wiadomości w miarę postępu prac organizacyjnych. Termin konferencji projektowany jest na 8. i 9. grudnia, z zastrzeżeniem, iż uda się do tego czasu pozyskać udział prelegentów i ogłosić tezy referatów.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Z Komitetu Wydawniczego „Technika“.

Komitet Wydawniczy podręcznika „Technik“ komunikuje: Ukazywanie się dalszych części „Technika“, po wyjściu z druku zeszytu 3-go, uległo nieprzewidzianej dłuższej zwłoczce, niezależnej od wydawców.

Zahamowanie biegu wydawnictwa powstało z początku z braku środków, a następnie — po uzyskaniu zapomogi od M. W. R. i O. P. — wskutek niedostarczenia we właściwym czasie materiałów przez niektórych współpracowników, wreszcie zaś wskutek trudności technicznych, z którymi przez czas dłuższy nie mogła się uporać drukarnia.

Obecnie przeszkody te zdają się dalej nie grozić, wobec czego — dla nadania wydawnictwu regularności ukazywania się — Komitet postanowił ograniczyć wydawane zeszyty do 2-ch ark. druku, z tem jednak, by wychodziły regularnie conajmniej raz na miesiąc.

Zeszyt pierwszy z tej serii (kolejny zesz. 4-ty) opuścił już prasę. Następne zeszyty ukazywać się będą w połowie każdego miesiąca.

Zjazd b. wawelberczyków.

Koło b. wychowawców b. Szkoły Mech.-Tech. H. Wawelberga i S. Rotwanda przy Stowarzyszeniu Techników w Warszawie organizuje w maju 1929 r. zjazd koleżeński. Będzie to właściwie pierwszy zjazd w okresie powojennym, gdyż poprzedni odbył się w maju 1920 r., w czasie wojny, wskutek czego wielu wychowawców Szkoły, znajdujących się w armii, nie mogło w nim wziąć udziału. Komitet Organizacyjny zjazdu prosi wszystkich b. wychowawców o nadsyłanie do Zarządu Koła swych adresów, a także o zgłaszanie referatów i prac, które następnie będą wydrukowane w Księdze Pamiątkowej, wydanej z okazji zjazdu. Uczestnicy zjazdu z poza Warszawy będą mieli zapewnione różne ułatwienia, jak np. niższe kolejowe i t. p. Program zjazdu będzie ogłoszony w swoim czasie. Bliższych informacji udziela Zarząd Koła Wawelberczyków (Stowarzyszenie Techników w Warszawie, ul. Czackiego 3/5).

Nowe zrzeszenie koleżeńskie inżynierów.

I-sze zebranie organizacyjne Stow. Absolw. Wydz. Mech. Pol. Warsz. odbędzie się 27 b. m. o g. 18.30 w gmachu głównym Politechniki Warszawskiej, w audytorjum III.

Koło Miłośników Odlewnictwa przy fabr. „Ursus“.

Dnia 5 XI 1928 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Koła Miłośników Odlewnictwa Fabryki Metalurgicznej „Ursus“ w sezonie 1928/29.

W sezonie ubiegłym Koło odbyło 7 posiedzeń, na których między innymi wygłoszono referaty następujące: „Wlewy i wychody“, „Nauczanie modelarstwa i formierstwa zagranicą“, „Wpływ składników na własności fizyczne żeliwiaka“, „O prowadzeniu żeliwiaka“. Dwa posiedzenia poświęcone były sprawozdaniom inżynierów fabryki z podróży zagranicznych. Wyciąg z jednego referatu był drukowany w Nr. 6 „Mechanika“ z r. b.

Z Politechniki Warszawskiej.

Politechnika Warszawska komunikuje nam, iż na wydz. Inżynierji Ładowej wakuje posada wykładowego maszynoznawstwa.

Zainteresowani mogą się zwracać o informacje do Dziekana wydziału.

Możemy nie prowadzić z zagranicy stalowych lin górniczych.

Delegacja Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach po przekonaniu się o zdolności produkcyjnej fabryki stalowych lin górniczych Meyerholda w Sosnowcu, która uruchomiła w ostatnich czasach oddział lin i splotów trójkątnych, doszła do wniosku, że fabryka może podostać wszelkim zamówieniom przemysłu śląskiego. Liny te były dotychczas sprowadzane z zagranicy, a uruchomienie ich produkcji uniezależni przemysł polski od importu zagranicznego.

Rozbudowa przemysłu w Rosji.

W dniu 11-tej rocznicy rewolucji bolszewickiej uruchomiono szereg nowych większych zakładów przemysłowych w Rosji, m. in. otwarto rurociąg do ropy z Groznego do Tuapse nad morzem Czarnym, puszczono w ruch rafinerję ropy w Groznym, o przerobie rocznym 5000 t, hutę miedzi w Kazakstanie o wytwórczości 5000 t rocznie, przedalnię bawełny w Azerbejdżanie o 56 000 wrzecionach i tkalnię o 2000 krosnach, przedalnię baw. w Moskwie o 2000 wrzecionach i hutę szklaną w Moskwie o wytwórczości 11 000 t rocznie.